



Warszawa, 8 lutego 2022 r.

Pan Marcin Gołaszewski  
Przewodniczący  
Rady Miejskiej w Łodzi

Szanowny Panie Przewodniczący,

W swojej skardze prosi Pan Radę Etyki Mediów o wyjaśnienie narastającego konfliktu w Radio Łódź, metod stosowanych przez obecne kierownictwo względem pracowników, przypominających te z czasów komunistycznych, oraz korespondencji, która wyłynęła do opinii publicznej, a dotyczy zaproszenia mnie do programu radiowego. Odrzucił Pan to zaproszenie, które przedstawił Panu red. Daniel Łuszczyn, bo jak czytamy w skardze, *sumienie i ocena zdarzeń w rozgłośni nie pozwoliły mi wziąć udziału w żadnej z proponowanych debat Radia Łódź.*

Wskazuje Pan przy tym na kąśliwie wyrażone przez red. Łuszczyna oczekiwanie, by jego redakcyjny kolega, mający prowadzić debatę z Pana udziałem, potraktował Pana ostro. Cytuje Pan fragment mailowej korespondencji między nimi: „Jak Ci podamy tematy, to go, Sławku zjesz?”. *Jest dla mnie szokującym, iż korespondencja o takiej treści rozsyłana jest pomiędzy „dziennikarzami”, którym przyświecać powinny najwyższe standardy obiektywizmu i rzetelności dziennikarskiej – informuje Pan REM, podkreślając, że oczekuje Pan od nas pilnej interwencji i wyjaśnienia zaistniałej sytuacji.*

REM rozpatrzyła skargę i stwierdziła, iż nie może odnieść się do podniesionych w niej zarzutów, bo nie dotyczą one naszych kompetencji. Naruszenie którejkolwiek z zasad zapisanych w Karcie Etycznej Mediów nastąpić może **wyłącznie** w publikacji dziennikarskiej (artykule prasowym, audycji radiowej, programie telewizyjnym itp.). Tylko w swojej publikacji – skierowanej do czytelników, słuchaczy, widzów – dziennikarz może dopuścić się złamania zasad, na których straży stoi REM, np. zasad prawdy, obiektywizmu, uczciwości, lub szacunku i tolerancji. Zadania, która nam Pan, Szanowny Panie Przewodniczący, powierza, wykraczają poza obowiązki i uprawnienia REM. Nie możemy *wyjaśniać zaistniałej sytuacji oraz narastającego konfliktu w Radiu Łódź*, ani zająć się treścią wewnętrznej korespondencji mailowej pomiędzy dziennikarzami tego radia.

Sytuacja w Radiu Łódź była przedmiotem sygnałów kierowanych do REM przez słuchaczy, którzy wskazywali, że po przejściu tej publicznej rozgłośni

przez rządzącą partię, straciła ona cenioną wcześniej wiarygodność i stała się instrumentem partyjnej propagandy. Tu niewątpliwie znajduje się źródło redakcyjnego konfliktu, o którym Pan pisze. Nie oznacza to jednak, by REM w pełni podzielała Pańską decyzję o odmowie udziału w debacie łódzkiego radia na temat problemów miasta. Miał Pan okazję, by przedstawić swoje stanowisko i poglądy na tym, nieprzychylnym Panu, forum i - zdaniem REM - nie powinien Pan z niej rezygnować, zakładając z góry, że zostanie Pan zaszczuty przez krytycznie nastawionego dziennikarza, który nie pozwoli Panu dojść do głosu, lub da mu mniej czasu na odpowiedzi niż innym gościom programu, dzielającym opinie miłe uszom gospodarzy. Wymaga tego zapisana w Karcie Etycznej Mediów zasada obiektywizmu. Jej złamanie stanowiłoby naruszenie zasad, na których strażą stoi REM.

I jeszcze uwaga o tym, iż szef dziennikarza mającego prowadzić program, sugerował temu drugiemu, by Pana „zjadł”. Mail z tą sugestią, jak Pan stwierdza, *wyłynął do opinii publicznej*. Źle, że tak się stało i – zdaniem REM - nie warto odnosić się do tej podpowiedzi. Rola dziennikarza, niezależnie od jego poglądów czy sympatii politycznych, nie polega przecież na przedstawianiu swoim rozmówcom ugrzeczniczonych pytań. Ma dociekać i tego, czego rozmówca wolałby unikać, bo na tym polega krytyczne dziennikarstwo. Natomiast polityk przed mikrofonem musi przygotować się także do niechcianych lub tendencyjnych pytań, by nie dać się „zjeść” i przekazać słuchaczom to z czym do nich przychodzi.

Z poważaniem,

W imieniu Rady Etyki Mediów



Ryszard Bańkowicz  
Przewodniczący REM